P r o t o k ó ł Nr 16/16

z posiedzenia Środowiska i Rozwoju Wsi z 11 lutego 2016 r.

Posiedzenie komisji odbyło się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego Trzcianki w godzinach od 15^{30} do 18^{45}.

W posiedzeniu udział wzięli:
1) członkowie komisji, zgodnie z załączoną listą obecności,
2) pan Krzysztof Czarnecki Burmistrz Trzcianki,
3) pani Agnieszka Ciemachowska Kierownik referatu,
4) Sołtysi sołectw gminy Trzcianka, zgodnie z załączoną listą obecności,
5) Mieszkańcy gminy Trzcianka.

Ad 1) Otwarcie posiedzenia.
Posiedzenie komisji otworzył Przewodniczący Komisji pan Wincenty Kilian, witając wszystkich obecnych, Burmistrza Trzcianki Krzysztofa Czarneckiego, Kierownika referatu panią A. Ciemachowską, Sołtysów sołectw gminy Trzcianka, mieszkańców gminy, telewizję lokalną.
Porządek posiedzenia radni otrzymali wraz z zaproszeniem na posiedzenie. Przewodniczący Komisji zaproponował wprowadzić, jako punkt 2 porządku posiedzenia: Przyjecie protokołu nr 15/16 z 2 lutego 2016 r.
Radni nie mieli uwag. Poniższy porządek obrad przyjęto jednogłośnie. Głosowało 8 radnych.

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjecie protokołu nr 15/16 z 2 lutego 2016 r.
3. Wypracowanie stanowiska w temacie pływalni.
4. Sprawy rożne.
5. Wnioski komisji.
6. Zamkniecie posiedzenia

Ad 2) Zatwierdzenie protokołu nr 15/16 z 2 lutego 2016 r.
Radni nie mieli uwag. Przewodniczący komisji przypomniał tematy wiodące tego posiedzenia. Protokół został przyjęty w głosowaniu: za 8, przeciw 0, wstrzymujących 0.

Ad 3) Wypracowanie stanowiska w temacie pływalni.

Przewodniczący Komisji przypomniał, że budowa pływalni była zaproponowana w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym i miała się rozpocząć w 2019 r., natomiast są intensywne działania przyspieszenia tej inwestycji i rozpoczęcie w tym roku. Zaproponował, aby Komisja, wspólnie z Sołtysami, wypracowała stanowisko w tej sprawie. Stanowisko to ma być poparte ankietami, które przekażą sołtysom, celem ich rozprowadzenia po sołectwach, aby zebrać opinie mieszkańców wsi.
Przewodniczący dodał, że pływalnia jest potrzebna, ale czy gminę stać w tym okresie realizować tę inwestycję. Prosił Burmistrza o krótkie informacje dot. konsekwencji tej inwestycji.

Burmistrz K. Czarnecki potwierdził, że w WPI taka inwestycja rzeczywiście jest wpisana na zasadzie rezygnacji z budowy obwodnicy, która będzie możliwa może w 2030 r. Odbyły się konsultacje z firmami, które w jakiś sposób będą musiały w przyszłości udźwignąć koszty utrzymania pływalni. Jedna firma była za, inna, że do rozważenia, natomiast większość, że rynek gospodarczy jest niestabilny i nie na tyle rozwojowy, że jest to zadanie trudne. W późniejszym etapie trzeba będzie opodatkować się, aby tą pływalnię utrzymać. Jest również plik dokumentów dotyczących potrzeb inwestycyjnych. Dyskusja o pływalni toczy się od 2006 r., a w 2008 r. została wpisana do WPI, w 2009 r. przeznaczono 350.000 zł na projekt techniczny, niestety inwestycji nie zrealizowano. Nie ma projektu technicznego na ten czas. Dzisiaj rozmawia się o zadaniu, które tak naprawdę nie wiadomo, jakie koszty poniesie. Ministerstwo Sportu określa zasady dotacji i warunki, które powinny być spełnione oraz minimalne koszty. Minimalne koszty miałoby wynosić – 9 mln zł. W tej kwocie wybudowano pływalnię w Kaczorach tj. 8,2 mln, a dotacja była rzędu 2 mln zł. Inwestycja z tanich materiałów, więc w późniejszym etapie koszty wzrosną. Głównym odbiorcą pływalni są szkoły, które dotowane są z budżetu gminy. Podobnie jest w Złotowie. Główni odbiorcy to szkoły. W między czasie grupa osób zaangażowała się w zbiórkę podpisów dot. budowy pływalni, ale już wówczas Rada pojęła przemyślaną decyzję o wydatkach, z pozyskiwaniem środków zewnętrznych. Te zadania są określone w WPI i ujęte w ramach POSI. Na budowę pływalni, gmina może liczyć na wsparcie do 30%. W tym temacie odbyła się debata w telewizji, padły pewne zobowiązania dot. I kwartału, dlatego przygotowywany jest cały plik informacji. Przyspieszenie tego zadania

powoduje konieczność znalezienia środków na jego realizację, dlatego padła propozycja emisji obligacji komunalnych, aby pokryć koszty inwestycji i mieć pewność realizacji innych zadać. W I kwartale Rada powinna podjąć decyzję dotyczącą lokalizacji, jak i formy pływalni.
Burmistrz K. Czarnecki stwierdził, że należy mieć świadomość, że zadanie to jest realne, ale może spowodować wstrzymanie realizacji wielu inwestycji oczekiwanych przez mieszkańców, ponieważ środki muszą pochodzić z budżetu, a na tą chwilę jest to 9 mln, a może być to 12-14 mln zł. Koszty będą znane po wykonaniu projektu technicznego. Wszystkie wpływające wnioski będą musiały być rozpatrywane negatywnie. Po zakończeniu inwestycji w 2019 r., będą musiały być środki na utrzymanie. Realne koszty funkcjonowania pływalni ciągną za sobą podniesienie podatku o 6%. Opodatkowanie pozwoli na funkcjonowanie obiektu. Można ograniczyć inne wydatki, np. na sport, stypendia, działalność kulturalną. W kwietniu trzeba podjąć decyzję. Jest zobowiązanie Starosty o przekazaniu 100.000 zł na projekt techniczny, gmina musi dołożyć swoje środki, jest również prywatny inwestor, który dołoży środki na projekt. Inne ościenne samorządy nie są generalnie zainteresowane dowożeniem młodzieży na pływalnię. Jeżeli głównym odbiorcą mają być szkoły, to lokalizacja powinna być w centrum miasta. Drugi wariant ma określić atrakcyjność turystyczną gminy i położenie powinno być w miejscu, gdzie zapewni się inne atrakcje dla spędzenia czasu. Ta druga propozycja to przy jeziorze Sarcz. Trzeba mieć świadomość, że nie wszystkie potrzeby w tym czasie będą mogły być realizowane, a po drugie wzrost podatków.
Kończąc Burmistrz poinformował, jakie zadania w najbliższym czasie muszą być realizowane, a zapisano je w WPI. Burmistrz dodał, że złożono wniosek na drogę od Smolarni do Stradunia i przygotowywany jest wniosek z PROW na kolejną drogę na terenach wiejskich.

Przewodniczący Komisji prosił o dyskusję w tym temacie.

Radna J. Durejko wyjaśniała, że wspólnie z Przewodniczącym Komisji przygotowali ankietę, dotyczącą budowy pływalni w mieście Trzcianka w latach 2016-2018, z prośbą o ich rozprowadzenie po sołectwach, bo mieszkańcy Trzcianki mieli możliwość wypowiedzenia się w ankiecie czy są za pływalnią, a mieszkańcy wsi nie mieli takiej możliwości wypowiedzenia się.

W toku dyskusji ustalono, że ankiety mają być zebrane do najbliższego

spotkania sołtysów 25.02.2016 r.
Radny A. Hałuszka zwrócił się do Burmistrza Trzcianki odnośnie zainteresowania firm budową pływalni czy są informacje, które obecnie firmy wykupują dla swoich pracowników karnety na pływalnię. Firmy, które wykupują karnety chyba negatywnie się nie wypowiedziały.
Następnie odniósł się do wypowiedzi, że koszty utrzymania pływalni powiększą się o koszty związane z korzystaniem młodzieży szkolnej z pływalni, bo utrzymanie oświaty to zadanie własne gminy, stwierdzając, że jest coś takiego jak klasy sportowe, na które wpływają większe subwencje oświatowe. Pozwoli to umniejszyć wydatek gminy.
Odnosząc się do informacji o koniecznym wzroście podatków, radny A. Hałuszka pytał czy wiadomo jak wzrosły podatki w gminie Kaczory, po wybudowaniu pływalni?
Odnosząc się do lokalizacji inwestycji, podniesieniu atrakcyjności gminy, poprzez umieszczenie lokalizacji nad jeziorem stwierdził, że lokalizacja przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych daje również takie szersze możliwości, chociaż wydawałoby się, że jest tam mało miejsca. Zwrócił się do sołtysów, aby mieli na uwadze, że do tej szkoły chodzi wiele dzieci z terenów wiejskich i to one będą podstawowym klientem, jak młodzież LO sali sportowo-widowiskowej. Jest to argument za budową pływalni w tym miejscu.

Burmistrz K. Czarnecki, odpowiadając na pytania radnego A. Hałuszki, zaprosił do Urzędu do oglądnięcia teczki, w której opowiedziały się firmy na temat korzystania z pływalni.
Stwierdził, że nie bardzo zrozumiał wypowiedź dot. finansowania pływalni, jakie pieniądze wrócą do kasy gminy? Raczej nic nie wróci, bo trzeba zapłacić za media i pracownikom.

Radny A. Hałuszka odpowiedział, że niezrozumienie, bo odnosił się do subwencji i rachunek jest taki, że trzeba te środki wydać, ale nie są tylko wyłącznie nasze pieniądze. Na edukację łoży nasze państwo, choć są one niewystarczające, ale każdy wie, że do klas sportowych, oprócz tego, że są dodatkowe godziny, to są i dodatkowe pieniądze.

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, że nie ma żadnej subwencji, która pokryłaby koszty utrzymania szkół. Pływalnia to dodatkowe koszty, które trzeba będzie ponieść, aby nasze dzieci, które może nigdy nie korzystałyby z pływalni ze

względu na warunki materialne, skorzystały z tego w szkole. Natomiast trzeba to pokryć z budżetu, z dochodów bieżących, które bierze się opodatkowując nas wszystkich. Rzeczywistość jest inna i trzeba to powiedzieć jasno. Jeżeli jest oczekiwanie, żeby pływalnia powstała to należy zrobić, ale późniejsze konsekwencje trzeba jasno przedstawiać. Społeczeństwo musi być przygotowane, jakie będą to koszty, bo generalnie wszyscy chcą pływalni. Uczciwie trzeba dyskutować. Subwencja jest w granicach 75% kosztów, a do pływalni trzeba będzie jeszcze dołożyć ze środków gminy. Można pozyskać jednorazowo jakieś środki z zewnątrz, ale będzie to stały wydatek. Należy mieć dochody bieżące, aby pływalnię utrzymać. Trzeba wszystko wyjaśnić i podjąć decyzję, ale trzeba merytorycznie rozmawiać. Trzeba znaleźć możliwości obniżenia kosztów funkcjonowania. Dyskusja powinna się na tym skupić. Projektant musi mieć informacje, co ma zaprojektować, jaki wariant.

Radny Z. Czarny stwierdził, że jest nowa Rada, jest dobra zmiana, bo prawie całą Radę wymieniono, a na dzień dobry, nie wiadomo skąd podrzucono, jakby kukułcze jajo, pływalnie w Trzciance. Dla wszystkich radnych było to zaskoczenie, że muszą się w tym temacie wymądrzać, zestawiać fakty, jak to ma funkcjonować, jak to ma być, jakby byli znawcami tematu i zagłosować.
Radny Z. Czarny przypomniał, że na jednej z sesji mówił już o tym, że jest WPI, że jest ustalony budżet, a pływalnia jest w WPI, ale w dalszej perspektywie, a raptem na siłę się wciska, że ta Rada ma wybudować pływalnię. Jest to zaskoczenie. Społeczeństwo też będzie częściowo za pływalnią, częściowo nie. Zaskoczeniem dla radnych jest również, że Burmistrz musi głowic się nad programem 500+. Do dzisiaj nie wiadomo ilu wypłat trzeba będzie dokonać, a to będzie z budżetu gminy, a potem nie wiadomo czy będzie rozliczone czy nie, czy będzie budżet na minusie. Rada musi podjąć też decyzję w sprawie przedszkolaków, co zrobić z dziećmi sześcioletnimi.
Radny Z. Czarny zwrócił uwagę, że jest wiele takich tematów w ciągu roku, a na siłę trzeba, do kwietnia, podnieść rękę do góry za pływalnią. Jeżeli wcześniej siedzieli w Radzie znawcy tematu to, dlaczego cztery lata temu nie podjęli decyzji, czy osiem lat temu, a dzisiaj rzuca się temat nowej Radzie, kiedy widać wiele inwestycji.

Radny R. Wilant ocenił, że radni zostali postawieni pod ścianą. Ankietę podpisali chyba tylko młodzi ludzie, bo z tego co się słyszy to więcej jest przeciwników. Dodał, że dobrze, niech będzie pływalnia, ale nie teraz. Jest dużo

ważniejszych rzeczy, a pływalnia wciskana jest na siłę. Generalnie słyszy się, że ludzie korzystają z pływalni całymi rodzinami, z kina i innych atrakcji. Gdyby w ankiecie były informacje, z czym wiąże się budowa pływalni, to może ankieta byłaby inna.

Radny J. Łastowski stwierdził, że im więcej dyskusji tym ma większy mętlik w głowie. Oczywiście chce basenu, ale jest druga strona. Ankieta z pytaniem czy chcesz basen zyska wielu zwolenników, ale gdyby robiący ankietę poszedł w środowiska wiejskie, ul. Poniatowskiego, i pytał czy chcą ulicę czy basen, to odpowiedź byłaby zupełnie inna. Dobrze, że ankieta idzie w środowiska, gdzie nie było zbieranych podpisów. Jest wielu przeciwników basenu, a w ankiecie Bazy PCT jest tylko 7 przeciwnych.
Podsumował, że radni powinni głęboko się zastanowić, jaką podjąć decyzję.

Radny Z. Czarny przypomniał, jakie straty przynosił hotel Ajaks. Kiedy pozbyto się tego problemu, uszczerbek w budżecie, który zawsze był, już nie funkcjonuje.

Radna J. Durejko stwierdziła, że w momencie, kiedy pojawi się pływalnia, nie ma wrogów tej inwestycji, ale jest kwestia czasu, dlatego ta ankieta wyraźnie ma określony czas, czyli 2016-2017, a jest masę do załatwienia. Oprócz 800.000 zł kosztów to dodatkowo pieniądze, za które zostanie wybudowany basen trzeba będzie spłacić. Oprócz kosztów utrzymania basenu, będą koszty rat, a są potrzeby szczególnie drogowe.

Pan K. Lipiński sołtys Sarcza zwrócił się z pytaniem czy dyskusja jest nad zmianą WPI? Jak pamięta to ta pozycja została „z bulami" włączona do WPI. Część Rady ugięła się pod 2 tys. podpisów i wprowadzono basen w ostatniej rubryce, na odległe lata w WPI.
Pytał skąd inicjatywa 2016-2017, czy zmieniane jest WPI? Za przyjęciem WPI byli wszyscy radni, co jest jednoznaczne, że jest to przyjęcie basenu w konkretnym wymiarze też czasowym. Czyja to inicjatywa, że już ma to być rozpoczęte, bo na dokumentację jest czas? Dokumentacje są ważne trzy lata.
Dodał, że jeżeli sołtysi pokażą te ankiety to będą również pytania, a trudno nie będzie zająć jakiegoś stanowiska, udzielając odpowiedzi na pytania. Czy przekazując słowa Burmistrza, że w przypadku budowy basenu na wsi już nie będzie pieniędzy, i tak małych dotychczas, to już jest sugestia odpowiedzi.

Decyzja została podjęta, a od razu dyskusja nad zmianą WPI, a wcześniej dyskutowano o większej odległości czasowej. Jest tyle potrzeb, basen przydałby się, ale nie teraz.

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, że wpisanie pływalni w WPI było poprzedzone dyskusją dwa lata wcześniej. Jest cała teczka potrzeb zadań, które miałyby być wpisane do WPI. Pływalnia pokazała się na wniosek Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej i Porozumienia Samorządowego, które funkcjonowało w poprzedniej Radzie. Pływalnię wpisano w miejsce, w którym planowana była obwodnica, jeżeli chodzi o WPI. Przyspieszenie zadania znalazło się w związku z środkami, które Ministerstwo Sportu do 2018 roku przeznacza na wsparcie inwestycji takich jak pływalnie, jeżeli nie ma takich w Powiecie, do 30%. Nie wiadomo, jakie wsparcie będzie po 2018 r. Zadanie musi być wykonane w całości przez samorząd i dopiero dofinansowanie po odbiorze inwestycji. Są to środki z puli na całe województwo. Nie wiadomo do końca, jakie to będą środki.

Pan K. Lipiński przypomniał, że o tym mówił wnioskodawca budowy pływalni na sesji, prosząc o szybszą realizację zadania. Rada nie przychyliła się do tej propozycji, bo umieściła zadanie w innym okresie czasowym. Dyskusja jest bezprzedmiotowa i żeby udało się wybudować basen w latach przewidzianych w WPI.

Przewodniczący Komisji zwrócił uwagę, że zawsze jest czas na dyskusję i trzeba dyskutować, bo może być to okazja.

Pani A. Flis, sołtys Łomnicy, stwierdziła, że uregulowało się wszystko i sprawy toczą się bezproblemowo, nie ma problemów z wykorzystaniem budżetów sołeckich i są inwestycje w mieście, dlatego wszyscy rozochocili się i chcą basenu. W Łomnicy był basen i nikt go nie utrzymał.
Pani A. Flis potwierdziła, że wszyscy są za basenem, jeżeli nie musi się o dodatkowych konsekwencjach, że będzie podniesiony podatek, że będą wstrzymane inwestycje. Przez trzy lata inwestycji nie będzie się nic działo. Ludzie są za basenem, ale są przeciwni.

Pan I. Mazurek sołtys Runowa zwrócił uwagę, że jest to temat podrzucony przez Powiat. Wyraził podziw dla radnych, społeczników, którzy chcą się angażować

w sprawy społeczne. Zebrano podpisy mieszkańców i postawiono Radę przed faktem dokonanym. Dodał, że nie jest przeciwny basenowi, ale również są inne potrzeby i nie jest to odpowiedni czas. Koszty przeznaczone na wybudowanie basenu nie zwrócą się nigdy, poza wartościami zdrowotnymi, których nie można docenić. Niepotrzebnie ten temat rzucono, to kukułcze jajo.

Radny J. Łastowski ocenił, że obojętnie, jaką decyzję podjęliby radni to zawsze będzie źle. Dodał, że słyszał głosy, że basen owszem tak, ale kosztem obcięcia środków na wszystkie instytucje kultury.

Radna J. Durejko odniosła się do wypowiedzi dotyczącej byłej Rady stwierdzając, że osoby życzliwe dobrze wiedzą ile stoczyła bojów, a przyjęła się dziwna postawa wśród mieszkańców, że poprzednia Rada zajmowała się kłóceniem. Dodała, że po to, aby zatuszować istotę dyskusji, między innymi o basenie i wielu innych inwestycjach, które były w ramach budżetu danego roku. Radna J. Durejko prosiła o oglądnięcie budżetów poszczególnych lat, oglądnięcia przyjętych przez Radę inwestycji. Gdyby wówczas je zrealizowano, dzisiaj nie zastanawianoby się czy budować basen, ale czy budować za 10 czy 20 mlilionów. Utracono ogromną szansę, ale nie przez Radę. Wiele inwestycji przegłosowywano, a przykładem może być samochód dla OSP Siedlisko.

Radny Z. Czarny podkreślił zasługi Burmistrza K. Czarneckiego po objęciu władzy w samorządzie trzcianeckim, dodając, że nie chciałby, aby w tej Radzie powstał jakiś konflikt.

Radny A. Hałuszka zwrócił uwagę, że nie odciąga od dyskusji na temat pl. Pocztowego, na który ma być 15 mln, od sali widowiskowo-kinowej, tematem jest pływalnia. Burmistrz mówi, że będzie podpisywać umowę, np. na budowę obiektów sportowych w gminie Trzcianka, a nie wiemy finalnie ile środków uda nam się pozyskać, dopiero jak umowa będzie finalizowana będzie wiadomo ile środków będzie można pozyskać? Odnosząc się do wypowiedzi przedmowców stwierdził, że sytuacja polityczna jest taka, że jest duże poparcie i jeżeli będzie zgoda w Radzie to Burmistrzowi uda się pozyskać środki. Inicjatywa wyszła z Trzcianki, a nie z Powiatu. Nie można tego robić też kosztem innych jednostek kultury. Kultura fizyczna jest potrzebna. Basen powinien powstać jeszcze w tej kadencji.
Kończąc prosił o odpowiedź na pytanie dot. wzrostu podatków w Kaczorach.

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, że nie będzie dyskutował, gdzie, jakie podatki, to można znaleźć na stronach gminy. Dodał, że żaden burmistrz nie powinien wpisywać się w układ polityczny. Decydentem środków Unijnych jest Urząd Marszałkowski, a decyzje, co do strategicznych rzeczy podejmuje PIS. Na tym może stracić nasze społeczeństwo, a nie burmistrz. Politykę należy odsunąć na bok.
Burmistrz dodał, że zadania wpisane w WPI nie znalazły się przez przypadek. Do WPI wpisano, po szeregu uzgodnieniach, zadania ujęte w POSI. Środki na zadania w ramach POSI są dofinansowywane w granicach 80%. Teraz dochodzi do finalizacji i jeżeli zrezygnujemy z jakiegoś zadania, to dotyczy całego obszaru, nie tylko z Trzcianki. Burmistrz dodał, że gminę stać na wybudowanie pływalni, ale pewne zadania muszą poczekać i to trzeba sobie powiedzieć. Nie można zrobić wszystkiego na raz. Zadania oczekujące trzeba będzie przełożyć w czasie. Gmina pod względem finansowym i emisji obligacji może to zadanie wykonać. Można do końca kadencji basen wybudować, jak mówił pan A. Hałuszka, ale wówczas nie można nowych wniosków zgłaszać.

Radny A. Moszyński stwierdził, że są zgodni, basen tak, ale nie w tym czasie. Są ważne i ważniejsze sprawy. Te ważniejsze to infrastruktura w gminie, drogi, kanalizacja, oświetlenie. Na dzień dzisiejszy nie stać na jedno i drugie.

Przewodniczący Komisji podsumował, że dyskusja zwróciła uwagę na inne potrzeby. Dotychczas była niepisana umowa, że 30% inwestycji przeznacza się na wsie. Były lata, że było to kilka procent rocznie, dlatego zaniedbania są duże. Należy zobaczyć jak wypowie się społeczeństwo do tej inwestycji. Być może ta dyskusja spowoduje przygotowania do tej inwestycji w latach zapisanych w WPI, tak aby w momencie wydatkowania dużych środków na basen, wieś była na innej pozycji.

Ad 4) Sprawy rożne.

Przewodniczący Komisji poinformował, że w związku z uwagami rolników i zgłaszanymi protestami postanowili podjąć dyskusję na temat bezprzetargowej formy zawierania umów dzierżawy gruntów. Wspólnie z radną J. Durejko temat zgłębili. W ościennych gminach jest to korzystniejsze niż w naszej gminie. Obecna forma stwarza wiele utrudnień rolnikom, dlatego chcieliby zaproponować zmianę do uchwały z 2009 r. w sprawie określenia zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania lub

wynajmowania na okres dłuższy niż 3 lata. W gminach Wieleń i Czarnków rolnicy dzierżawiący grunty nie mają problemów z przedłużeniem umowy i takie zasady miałyby być wprowadzone u nas.

Radna J. Durejko wyjaśniła, że od 2009 r. intensywnie przekonywano, że nie można, zgodnie z ustawą, takiej uchwały wprowadzić. W 2009 r. Rada przegłosowała korzystną uchwałę dla rolników dzierżawiących grunty, zapisując w § 16, że nieruchomości, a wśród nich grunty rolne, wykorzystywane na cele rolne, mogą być wydzierżawiane na okres dłuższy niż trzy lata w drodze bezprzetargowej. Przepisy te unieważnił Wojewoda i radni żyli w świadomości, że ustawa na to nie pozwala, takie też stanowisko prezentowała radnym pani A. Ciemachowska. Wyłączeniem tych zapisów spowodowano wiele krzywdy ludziom na wsiach, ale w mieście również. Pojawiali się ludzie, którzy brali dzierżawy za wysokie stawki, potem dzierżawy porzucali. Uchwała Rady Gminy Czarnków z 2015 roku funkcjonuje prawidłowo i zabezpiecza rolników latami dzierżawiących grunty i mogą spokojnie umowy przedłużać. Podobnie jest w Wieleniu. Gmina Czarnków ma preferencje dla osób, które mają dofinansowanie ze środków unijnych, u nas to argument, aby grunty dawać na przetarg. Oczywiście na zawieraniu umów, w wyniku przetargu, gmina korzysta, natomiast zadaniem gminy, radnych i burmistrza jest opieka i tworzenie jakiejś polityki. Jeżeli rolnik traci w przetargu grunt, który dzierżawił 40 lat to jest rozpacz, a są i tacy, którzy zwracali dopłaty unijne. Zadaniem gminy jest pozyskiwanie pieniędzy, ale wszystko musi mieć granice. Ustawodawca pomyślał o takich sytuacjach. Dał możliwość radzie, aby dzierżawca czuł się bezpiecznie. W Wieleniu uchwała jest z 2002 roku i nadal obowiązuje, mimo wielu kontroli. Mają bezpieczną politykę rolną. Tak surowo nie są traktowane dzierżawy w mieście ogrodów działkowych, garaży.
Radna J. Durejko kończąc apelowała do radnych o przyzwolenie na opracowanie takiej uchwały.

Burmistrz K. Czarnecki przypomniał, że w 2009 r. Rada podjęła uchwałę, która w §16 została unieważniona i Rada Miejska nie odwołała się do Wojewody. Przepisy od tego czasu obowiązują. W ślad za tym przetargi, które się odbywają kończą sie podpisanymi umowami do 10 lat. Jest gro osób, które mają długoterminowe umowy. Jeżeli wypowiedzą te umowy, to dalszych umów dzierżawy nie będzie można podpisać. Inni rolnicy będą objęci nowymi zasadami. Spowoduje to problemy. Jak wynika z dyskusji, to burmistrz ma określać stawki? Stawki będą uśrednione i gorsze grunty mogą mieć wyższe

stawki niż w przetargu. Wszystkie aspekty trzeba rozpatrzyć, wszystkie za i przeciw, bo można dużo złego narobić.

Radna J. Durejko odpowiedziała, że funkcjonują umowy 10-cio letnie i nie ma innego rozwiązania. To są trudne sprawy, ale są dzierżawcy, którzy porzucają umowy. Nie można nadal tego ciągnąć. W 2009 r. ustalono dobre warunki, ale Wojewoda uchylił ten zapis, ale radni na czas nie dowiedzieli się, że to się zadziało. Radni mieli przeświadczenie, że tak musi być, ale zaufano prawnikom Urzędu.

Burmistrz K. Czarnecki przypomniał, że jest uchwała Rady o niewnoszeniu skargi z 29.10.2009 r.

Radna J. Durejko odpowiedziała, że radni nie są prawnikami i darzą zaufaniem prawników. Dopiero później okazało się, że są inne możliwości. Wyrządzono rolnikom krzywdę, którą trzeba naprawić.

Przewodniczący Komisji potwierdził słowa przedmówczyni, że jeżeli radca prawny Urzędu twierdzi, że to jest zgodne z prawem i nie ma możliwości wprowadzenia takich zapisów, to radni wierzyli. Kilka sesji temu pani prawnik napisała, że nie ma podstaw prawnych do bezprzetargowego zawarcia umowy, bo rolnicy biorą dopłaty unijne.
Dodał, że oczekuje od pracowników Urzędu wiarygodnych informacji, a takie sformułowania nie są rzetelne i niepoparte żadnymi argumentami. Radni na takiej bazie podejmują decyzję.
Zaproponował, aby zawnioskować o przygotowanie takiej uchwały i na kolejnym posiedzeniu dokonać szczegółowej analizy.

Pan P. Wojnicki, rolnik z terenu gminy Trzcianka, stwierdził, że był w 2008 r. na posiedzeniu Komisji i wówczas prosił o możliwość przedłużenia dzierżawy, gdyż korzystał od wielu lat z tych gruntów i miał umowy z programów rolno-środowiskowych. Wówczas należało uczestniczyć w przetargu. Tak jest do tej pory i na przetargach pojawiają się ludzie, którzy za wszelką cenę chcą przebić niektóre grunty. Utrata gruntu, dotychczas dzierżawionych łąk dla niektórych rolników, jest ogromna stratą, szczególnie jak dzierżawa była 40 letnia. Niektórych rolników nie stać na przebijanie gruntów w przetargu, ale takim rolnikom dać jakąś możliwość przedłużenia umowy, jeżeli ten grunt mają od wielu lat. Dobrze byłoby, aby dany grunt mógł w dalszej kolejności dzierżawić następca.

T. Zientek, rolnik z gminy Trzcianka, przedstawił swój problem związany z zakończeniem umowy dzierżawy w ubiegłym roku. 6 maja 2015 r. złożył wniosek o przedłużenie umowy, na który otrzymał pismo, że zostanie ogłoszony przetarg. Do dnia dzisiejszego przetargu nie było, a ma być dopiero w przyszłym półroczu. Gmina nie ma teraz opłaty za dzierżawę tego gruntu i nie ogłasza przetargu. Pan T. Zientek zwrócił uwagę na straty, jakie poniósł w wyniku suszy.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że starają się zmienić zasady poprzez odstąpienie od przetargów, aby umowy dzierżawy były zawierane bez przetargów, stąd wstrzymano przetargi.

Radny R. Wilant ocenił, że rolników trochę ubyło, a tych, którzy zostali należy szanować.

Radna J. Durejko odpowiadając panu P. Wojnickiemu wyjaśniła, że gmina Czarnków zabezpieczyła możliwości kontynuowania dzierżawy gruntów dla wstępnych, zstępnych lub osoby bliskie dotychczasowego najemcy lub dzierżawcy. Czarnków ujął również kwestie dopłat unijnych i programów rolno-środowiskowych oraz rolnikom mającym grunty w sąsiedztwie.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że główne chodzi o gospodarstwa mniejsze 20-30 ha, dla których działki kilkuhektarowe są bardzo ważne. Rolnik nie ma gwarancji czy będzie dalej miał dzierżawę i jest to szkodliwe dla naszej gospodarki.

Radny J. Łastowski zwróci uwagę, że taki projekt uchwały należy rozdać radnym i na kolejnym posiedzeniu przedyskutować dokładnie. Dyskusję należy rozpocząć od ustawy, w której mówi się, że dalsza dzierżawa jest w drodze przetargu. Zwrócił również uwagę, że jeżeli umowa wygasła, a nie odbył się przetarg to nie można tak pozostawić rolnika i ziemi leżącej odłogiem. W tej sytuacji rolnik powinien otrzymać przedłużenie umowy, chociaż na jeden sezon.

Radna J. Durejko podsumowała, że zasady są krzywdzące dla rolników, prawo niejasne i daje rożne możliwości, dlatego powinni przygotować nowy projekt uchwały.

Pan P. Wojnicki wyjaśnił, że są osoby wygrywające przetargi, składający wnioski o dopłaty, ale nie podpisują umowy i są zasady, że jak objął grunt to może plony zebrać i może pisać o dopłaty, a nie musi mieć umowy.

Radny J. Łastowski potwierdził słowa pana P. Wojnickiego, że tak jest nasze prawo uregulowane, że ten, co wejdzie na grunt ma dopłaty, a nie właściciel.

Radna J. Durejko, podsumowując dyskusję, postawiła wniosek, aby na najbliższą komisję przygotować projekt uchwały pod dyskusję. Projekt przygotowałaby wspólnie z Przewodniczącym Komisji.

Radny M. Łuczak stwierdził, że jest wrogiem przetargów. Przy gminie powinna być komisja, która ustalałaby wysokość dzierżawy. Przez okres 10 lat dzierżawy nie może być ta sama stawka. Umowy nie powinny być dłuższe niż 5 lat, kolejne dzierżawy możliwe, ale ze zmianą stawki.

Radna J. Durejko wyjaśniła, że można wzorować się na uchwałach ościennych gmin gdzie takie zapisy zabezpieczają gminę, jest możliwość zerwania umowy, jak i jest wzrost stawek, np. co pół roku.

Przewodniczący Komisji zaproponował przygotowanie na kolejne posiedzenie takiej uchwały deklarując daleko idącą współpracę.

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, że do najbliższej sesji nie uda się takiego projektu stworzyć.

Przewodniczący Komisji zaproponował pracę na bazie aktualnego projektu z wykreślonym § 16, w oparciu o uchwały innych gmin. Na kolejnej komisji dokonać analizy szczegółowej.

Radna J. Durejko uzupełniła, że taki projekt mógłby zawierać elementy uchwał z kilku gmin, po analizie przez pracowników Referatu i Radcę prawnego trafiłby pod obrady komisji.

Ad 5) Wnioski komisji.
Radni nie mieli wniosków.
Ad 6) Zamknięcie posiedzenia.
W związku z wyczerpaniem porządku obrad, Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za aktywny udział i zamknął posiedzenie komisji.

Protokolant Przewodniczący Komisji

Marzena Domagała Wincenty Kilian